

Stanowisko Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich SNAP w sprawie nowelizacji Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Do posłanek i posłów sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, która 6 lipca 2023 roku ma zająć się poselskim projektem zmiany ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zakresie wyłączenia poszukiwań ukrytych i porzuconych zabytków przez poszukiwaczy skarbów spod działania ustawy, skierowaliśmy nasze stanowisko, o następującej treści:

Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich wyraża stanowczy protest przeciwko poselskiemu projektowi nowelizacji ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2022 r. poz. 840 oraz z 2023 r. poz. 951), jaki został wniesiony do Sejmu 7 czerwca 2023 roku ([https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-1271-2023/\\$file/9-020-1271-2023.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/Projekty/9-020-1271-2023/$file/9-020-1271-2023.pdf)), ponieważ jest on sprzeczny z ideą ochrony dóbr kultury i dziedzictwa archeologicznego przez państwo polskie, obowiązującą w prawie niezmienionej formie od 1962 roku (ustawa z 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury) do dziś.

Uzasadnienie

Nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami nie uzgadniano z zainteresowanymi środowiskami: konserwatorskim, muzealnikami, archeologami i społecznikami. Do tej pory obowiązywała dobra praktyka — stosowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego — szerokich konsultacji. Dziedzictwo kulturowe ma zbyt duże znaczenie dla szerokich grup społecznych, aby uwzględniać interesy tylko jednej grupy: poszukiwaczy skarbów.

Projekt ten sprowadza się w istocie do wykreślenia z dotychczas obowiązującej ustawy konieczności uzyskiwania pozwoleń wojewódzkiego konserwatora zabytków na prowadzenie poszukiwań. Zamiast tego proponuje wprowadzenie aplikacji mobilnej służącej do zgłaszania zamiaru prowadzenia poszukiwań, która ma być wykonana i udostępniona przez ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego. Wejście w życie zgłoszonej nowelizacji przewidziane jest na 1 maja 2024 roku. Jej pomysłodawcy przewidują jednak, że do tego czasu aplikacja ta nie będzie gotowa, dlatego równocześnie wprowadzają rejestr poszukiwań oraz przepisy przejściowe: „w przypadku braku możliwości wdrożenia odpowiednich rozwiązań technicznych umożliwiających działanie aplikacji (...) w dniu wejścia w życie ustawy zgłoszenia poszukiwań dokonywane są za pomocą elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP”; nie wyjaśniają jednak, na jakich zasadach zgłoszenia mają być dokonywane.

Według aktualnych przepisów poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym archeologicznych, przy użyciu urządzeń elektronicznych i technicznych, wymaga pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków. Poszukiwania bez tego pozwolenia uznane są za przestępstwo. Konieczność zmiany tych przepisów wnioskodawcy uzasadniają kuriozalnie tym, że

według ich szacunków zaledwie 1% tzw. detektorystów korzysta z tej procedury, a reszta pozostaje poza systemem, a więc de facto popełnia przestępstwo!

Proponowana nowelizacja pozbawia wojewódzkich konserwatorów — a tym samym Państwo Polskie, które jest prawnym właścicielem i opiekunem wszystkich zabytków archeologicznych — jakiegokolwiek kontroli nad poczynaniami „detektorystów”, którzy roszczą sobie prawo do rozrywki w postaci ograbiania Polski z jej z dziedzictwa archeologicznego i kulturowego w imię egoistycznych interesów.

Wprowadzenie nagród finansowych dla poszukiwaczy skarbów (nawet do 140.000 zł!) za odkrycie zabytku archeologicznego spowoduje, że poszukiwania z „hobby” i „pasji” w znacznej mierze przekształcą się w działalność zarobkową, a zyski będzie gwarantowało Państwo! Doprowadzi to do ograbiania stanowisk archeologicznych.

Poszukiwacze skarbów przekonują, że to właśnie oni chronią dziedzictwo archeologiczne. Ale prawdziwa ochrona zabytku i jego wartość nie polegają tylko na wydobyciu go z ziemi — gdzie spoczywał bezpiecznie przez wieki — i włączeniu do kolekcji, choćby nawet muzealnej. Najważniejszy jest kontekst odkrycia zabytku, a więc ustalenie lokalizacji i rozpoznanie miejsca jego zalegania oraz stwierdzenie współwystępowania innych, choćby mniej atrakcyjnych przedmiotów (np. fragmentów naczyń ceramicznych), tworzących razem z nim funkcjonalno-chronologiczny zespół źródeł ruchomych i nieruchomych, które tylko łącznie można analizować i próbować zrozumieć. Jedynie możliwie najszerszy pakiet tego typu danych pozwala archeologom właściwie ocenić wartość poznawczą zabytków i ich miejsce w procesie dziejowym. Przedmioty wyrwane z kontekstu, nawet gdyby były ze złota, nie przyczynią się do poszerzenia naukowej wiedzy o przeszłości, nie pomogą nam zrozumieć różnych aspektów życia naszych przodków.

Polska, jako jedyny kraj od 1978 roku prowadzi program badawczo-konserwatorski, zwany Archeologicznym Zdjęciem polski (AZP). Polega on na systematycznej rejestracji stanowisk archeologicznych metodą badań powierzchniowych oraz za pomocą kwerendy źródłowej. Jednak prowadzenie przez archeologów badań powierzchniowych znajduje się pod całkowitą kontrolą konserwatora zabytków, gdyż wymaga pozwolenia.

Proponowana nowelizacja drastycznie różnicuje wymagania w odniesieniu do de facto tożsamej czynności dla dwóch diametralnie różnych środowisk. Archeolodzy muszą spełniać wymogi formalne, metodologiczne i sprawozdawcze. Poszukiwacze skarbów będą mogli zbierać zabytki bez żadnych ograniczeń.

Uprawianie hobby przez jednostki nie może być ważniejsze od nauki przekazywanej kolejnym pokoleniom, dla nich też powinniśmy zachować relikty przeszłości poprzez niedopuszczenie do rozproszenia ich w prywatnych rękach.